GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 271

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 9 Października 1830 roku w Sobotę

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 8 Października 1830 roku.

Wexle.		żądano		płcono	
Amszterdam	150 z h. 2 m.	834	—	827	—
Berlin	100 tal. 2 m.	606	—	—	—
Z krot. ter.		—	—	600	—
Gdańsk	100 tal. 2 m.	594	—	591	—
Hamburg	300 Mk. 2 m.	892	—	888	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Lipsk	100 tal. 3 m.	—	—	—	—
Londyn	I l. szt. 2 m.	40	15	40	6
Moskwa	100 r. a. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg ...	ditto 1 m.	—	—	—	—
Paryż	300 fra. 1 m.	480	—	476	—
Wiedeń	150 zł r. 2 m.	609	—	—	—
Wrocław	100 tal. 2 m.	—	—	—	—

Monety.	żądano		płacono	
Polskie złoto za 100 zło. ...	—	—	—	—
Rossyjskie imperjały	—	—	—	—
Holenderskie dukaty nowe ..	—	—	—	—
detto stare ważne	—	—	—	—
detto na passir	—	—	—	—
Austrjackie detto	—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdory	—	—	—	—
detto kurant	—	—	—	—
detto bilety kassowe	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty	181	—	—	—
Austrja. bilety banko za 100 R.	—	—	—	—
detto Einlesuug Szeiny detto	—	—	—	—
	—	—	—	—

Papiery.	procent	żądano		płacono	
Listy zastawne (*)	4	93	—	—	—
Obligacje udziało. po zł. 300	—	—	—	324	—
Assekuracje skarbowe ...	—	—	—	—	—
Obligacje pragskie	—	—	—	—	—
Dow. k. centr. likwidacyjnéj.	—	36	—	35	—
ditto ditto za żołd ...	—	—	—	—	—
ditto ditto za inne ...	—	—	—	—	—
Zapisy drogowe	—	—	—	—	—
Rossy. obliga. w assy. za 100	6	—	—	—	—
ditto w srebrze.......	6	—	—	—	—
ditto ditto	5	—	—	—	—
ditto w Hamb. Cert.	5	—	—	—	—
ditto w Poz. Angl.	5	—	—	—	—

(*) *Nielicząc w to wartości kuponu wynoszącéj zł. 1 gr.* $5\frac{1}{3}$.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Płockiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w urzędzie municypalnym miasta Pułtuska, jako téż w urzędach leśnych; Wyszków, Brańszczyk i Brok, przed nadleśnym jlnym lasów rządowych wdztwa Płockiego, odbywać się będą licytacje na sprzedaż drzewa z lasów rządowych a mianowicie z cięć na r. 1831, oznaczonych w następujących terminach: — W dniu 8 listopada r. b. w urzędzie municypalnym miasta Pułtuska, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych leśnictw Pułtuskiego i Zakroczymskiego. W dniu 9 listopada r. b. licytacja na sprzedaż drzewa z rębów r. 1831, leśnictwa Wyszkowskiego w osadzie leśnéj nadleśniczego tegoż leśnictwa w Dąbrowie. W dniu 11 listopada r. b. licytacja na sprzedaż drzewa z rębów r. 1831 leśnictwa Brańszczykowskiego, w osadzie leśnéj nadleśnego tegoż leśnictwa w Udrzynie. W dniu 14 listopada r. b. licytacja na sprzedaż drzewa z rębów 1831 r. leśnictwa Brokowskiego w osadzie leśnéj nadleśnego tegoż leśnictwa w Rudzie. Pretendenci do kupna tegoż drzewa, zechcą się w miejscach i terminach wyż oznaczonych stawić, gdzie im warunki sprzedaży przedstawione będą, a każdy składający vadjum wyrównywające połowie wartości licytowanego drzewa, do licytowania przypuszczony będzie; najwięcéj zaś postępujący przybicie otrzyma. — W Płocku dnia 4 września 1830 roku. Radca stanu prezes, F. *Kobyliński.* — Sekretarz jlny, *Koskowski.*

— *Urząd zakładu rządowo górniczego machin na Solcu.* — Podaje niniejszém do wiadomości stronom interessowanym, iż w dniu 14 b. m. i r. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się publiczna licytacja w miejscu wyżéj wyznaczoném, na dostawę węgli drzewnych miar czterokorcowych 2000; o warunkach tejże licytacji w każdym czasie można się dowiedzieć w kancellarji powyższego zakładu. — W Warszawie dnia 6 października 1830 r. — Pisarz zakładu J. *Kossakowski.* — Kontroler *Juszyński.*

Wiadomości Warszawskie.

— Rada administracyjna królestwa, zatwierdziła zapis testamentowy uczyniony przez niegdy Stefana Koszarskiego byłego jenerała wojsk Polskich, wynoszący: 1) Dla szpitala D. Jezus złp. 2087 z procentami zaległemi; 2) Dla kościoła Samborzeckiego zł. 2000; 3) Dla towarzystwa Dobroczynności zł. 1280.

— Tom szósty *Encyklopedji popularnéj* wyszedł z druku. Obejmuje w sobie: 1) Spostrzeżenia ogólne nad działaniem ciepła i nad stosunkami jego z chemją. 2) O naturze i przyczynie ciepła. 3) O rozszerzaniu się ciał za pomocą ciepła. 4) O przewodnictwie cieplika w ciałach. W tym tomie znajdzie czytelnik wiele podręcznych wiadomości w po-

tocznèm i w przemysłowèm pożyciu koniecznie potrzebnych.

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 25 wrześ.* — Zamiarem jest króla odwiedzić wkrótce magistrat w ratuszu. Będzie to uroczystość jakiéj od dawnych lat nie pamiętają. Wyznaczono komitet z członków rozmaitych korporacij, dla naradzenia się w jakim sposobie króla przyjmować należy. — Pozawczoraj naradzała się tutejsza municypalność nad wnioskiem pana Steven, względem posłania adresu z powinszowaniem miastu Paryżowi. Większość była za tém, iż nie wypada aby podobny adres wychodził od władzy municypalnéj; ci więc którzy są za rzeczonym adresem, mogą zwołać ku temu celowi, prywatne obywateli Londyńskich zgromadzenie. — W liście pisanym d. 11 marca z Dszedda (nad Perską zatoką), doniesiono, że Dohla Jemenu wymówił posłuszeństwo Mehemetowi Ali paszy Egipskiemu, który wysłał znaczny korpus wojska przeciwko buntownikom.

FRANCJA. — *Z Paryża, d. 25 września.* — Na dowód, że postanowienie królewskie z d. 28 z. m. względem umieszczenia oficerów dawnego wojska w połowie przypadających awansów, jest do skutku przyprowadzone, donosi Monitor, że w liczbie 75 dowódców dywizij wojskowych, otrzymało ten stopień 35 jenerałów, którzy ze służby byli oddaleni. W tymże stosunku przywrócono do służby czynnéj 6 jenerałów-inspektorów, 23 komendantów, 18 pułkowników i 14 podpułkowników piechoty, 18 pułkowników jazdy i t. p. — Professor Burnouf i dawniejsi professorowie Naudet i Dubois, mianowani jeneralnymi inspektorami nauk. — Z powodu przywróconéj spokojności w Nismes, ogłoszenie tego miasta za będące w stanie oblężenia zostało cofnięte. — Pułk 5 linjowy, ten sam który był piérwszym co przeszedł na stronę ludu w rewolucji lipcowéj, wysłany został do Givet, gdzie stać będzie na załodze. — Minister marynarki dał roskaz aby jedna fregata i jeden bryg popłynęły do Lisbony, gdzie dla obrony bezpieczeństwa osób i majątków poddanych Francuzkich, na Tagu stać będą. — Rodzina Lafayettów jest jedna z najdawniejszych we Francji; już w r. 1432 pobił marszałek Lafayette ówczasowego Angielskiego xięcia Klarencji, przez któreto zwycięztwo oswobodził ojczyznę swoję od jarzma Anglji. — O zgonie xięcia Kondeusza różne biegają wieści. Rozmaite okoliczności zgonu tego xięcia, są powodem że ściste bardzo śledztwa rozpoczęte zostały.

NIDERLANDY. — *z Hagi, d. 28 września.* — Oto jest wyciąg z rapportu odebranego o wypadkach w Bruxelli, który jak się zdaje, przed innemi na wiarę zasługuje. »Opór Bruxelczyków był nadzwyczajnie zacięty, a czynione przygotowania wskazywały, że już oddawna był ułożony. Wszystkie domy stojące obok siebie, miały powybijane otwory, tak, że wyparowani z jednego mogli się do drugiego chronić i tym sposobem obronę w przewłokę prowadzić. Środki obrony poczynione przy bramie Szerbekskiéj, do których należały działa będące w posiadaniu Bruxelczyków, nie wstrzymały bynajmniéj postępu żołnierzy, lecz dwa wielkie domy stojące wprost ulicy Rue-Royale, były urządzone na blokhauzy i osadzone bardzo licznie przez ludzi utrzymujących ciągły ogień z ręcznéj broni, przez co musiano koniecznie na tym punkcie działa postawić, ażeby krzyżowym ogniem rzeczone domy zdemoljować. Następnie wkroczyło wojsko z najlepszą odwagą, lecz zbyt wiele ucierpiało przez strzelanie z okien domów prywatnych, których wiele musiano zdobywać, aby oczyścić je z znajdującego się w nich nieprzyjaciela. Całe wojsko bez żadnéj różnicy, wypełniało jak najdokładniéj powinność swoję. Postąpiwszy wśród ciągłéj walki pod same wejście do parku, musiano powtórnie wytrzymać strzelanie z gmachu zwanego Bellevue i z domu przeciwległego, z którego najmocniéjszy ogień, nietylko ze wszystkich okien ale z porobionych otworów utrzymywano. Obydwa te domy zwalono za pomocą dobrze kierowanego ognia działowego, i w tenczas dopiero mogło wojsko postępować drogą do placu królewskim zwanego. — Mówią że po południu (23go), aż do *Sallon* rozprzestrzeniło się, i że wieczorem jeszcze w tamtéj okolicy żwawo i z rozjątrzeniem walczono. To wszakże pewna, że główniejsze stanowiska w górnéj części miasta, pozostały w mocy wojska. — Piérwszy attak z górnéj strony, powiódł się jak najpomyślniéj. — Nietyle postęp jednego bataljonu z piątego oddziału i dwóch szwadronów szóstego pułku huzarów, którzy szli do dolnego miasta przez bramę Flamancką od strony Aalst. Jest rzeczą pewną, że część ludzi mianujących się Bruxelczykami, dała poznać wojsku, że może bezpiecznie wkroczyć i że nic złego mu się nie stanie; ale i to także prawdą, że owi ludzie, w chwili gdy wojsko posunęło się aż do targu rybackiego, pościągali jak najspieszniéj bale któremi były pokryte doły na ulicach porobione, poczém uderzono zaraz na wojsko ze wszystkich stron i rzucano kamieniami, tak, że nie bez straty wycofało się z miasta. Mówią, że pułkownik Szenowski umarł z ran odniesionych; podobno także i major van Borselen od huzarów, którego brakuje. Huzary niewiele ucierpiały w téj zdradzieckiéj zasadzce; piechota daleko więcéj. — Zająwszy wszystkie główniéjsze stanowiska w górném mieście, dozwolono wypocząć wojsku, które cały dzień pod bronią zostawało i ciągle walczyło. Gdy jednak gotowali się tymczasem powstańcy w dolnéj części miasta, która mocno zatarasowana była, do dzielnéj obrony, zaczém rozpoczęto bój na nowo już w piątek, w którymto dniu, za pomocą stósownego użycia dział, posunęło się wojsko aż do Kanterstein przy ulicy de Madalaine, gdzie ustawiono zaraz armaty. Zapewniają, że w tymże czasie wojsko idące z Aalst, wzmocnione przez pułkownika van Balveren, przysunęło się blisko pod Bruxellę i zajęło przedmieście przy bramie Flamanckiéj. — Noc z 24go, przepędzono spokojnie, a 25 rozpoczął się ogień nieco późniéj niż zazwyczaj, poczém o godzinie 10 przybyły do głównéj kwatery trzy osoby wysłane przez barona Hooghvorst. Gdy się stało zadosyć przyniesionemu przez nich żądaniu, (wstrzymania kroków nieprzyjacielskich), przybył potém około godziny 2 z południa sam baron d'Hooghvorst, lecz jak donoszą z Bruxelli pod d. 25, xiąże osądził rzeczą przyzwoitą nie przyjmować od niego żadnych propozycij, i rozpoczęto nanowo kanonadę przeciwko dolnéj części miasta. Zapewniają, że już d. 24 i 25 wszczął się pożar w kilku miejscach, lecz nie wyrażono czy wielki czy mały. — W kierunku do Lowanjum (Löwen) stoi wojsko mające baczne oko na to miasto. W Mecheln jest rezerwa i spokojność

panuje. Wojsko w Bruxelli wzmocniono w tych dniach jednym bataljonem wysłanym z Antwerpji, skąd także znaczny oddział armat ciężkiego kalibru podobnież do Bruxelli posłano.— Mówią że zaraz po wybuchnięciu zaburzeń w Bruxelli, udało się tam z Francji wielu żołnierzy i oficerów Francuzkich, a mianowicie z rozpuszczonéj gwardji, którzy usługi swoje w obronie miasta Bruxelczykom ofiarowali. Na ich czele ma się znajdować pułkownik Mellinet, który dowodził Francuzami pod Waterloo, a teraz od pewnego czasu w Bruxelli mieszkał.»

— Dziennik *Dagblad* wspominając o zaciętéj obronie Bruxelli, przytacza także wyżéj namienioną okoliczność połączenia sąsiednich domów przez otwory, tak, że powstańcy dotarci w jednym domu, chronili się do drugiego i tak następnie. Tenże dziennik zapewnia, że między Bruxelczykami jest najmniéj 2 do 3 tysięcy ludzi wyćwiczonego wojska, po większéj części samych Francuzów, którzy potajemnie z Francji i bez wiedzy rządu Francuzkiego, w pomoc Belgom przybyli. Słychać, że płomienie które widziano d. 27 w Bruxelli, powstały z pożaru zrządzonego przez rakiety kongrewskie, z roskazu xięcia Fryderyka przeciwko powstańcom wyrzucone.

— *Z dnia 29 września.* — J. K. Mś. xiąże Oranji, przewodniczył pozawczoraj w radzie stanu.— Dziennik *Staats Courant* powiada: »Król odebrał rapporta z głównéj kwatery xięcia Fryderyka, z których okazuje się co następuje: »Wojsko które jak piérwéj było doniesioném, opanowało górną część miasta Bruxelli, park, pałace, ulicę xiążęcą, i kilką innych przyległych, zostało d. 26 września wieczorem napadnięte w swych stanowiskach przez liczną gromadę buntowników, którzy, podobnie jak piérwéj pałac stanów jeneralnych, teraz i pałac królewski podpalili. Z tego powodu musiano ustąpić z pałacu, przezco obrona ulicy xiążęcéj ze strony wojska, ograniczyła się na posiadaniu bardzo niebezpiecznéj pozycji, a następnie uznano za rzecz stosowną oddalić się z miasta, zostawując go własnemu jego losowi. Odwrót uskuteczniono w nocy, bez trudności i w jak najlepszym porządku. Żadnéj przeszkody nie stawiono wojsku w tym jego odwrocie. Xiąże znajduje się w dobrém zdrowiu, a główna kwatera jest w Diegem, gdzie się wojsko zatrzymało.»

— Dotąd nie mamy jeszcze urzędowego rapportu o liczbie poległych żołnierzy w Bruxelli, zdaje się jednak, iż nie będzie ich więcéj jak 500 lub 600. Z tych przywieziono już 278 do Antwerpji.

— *Z Harlem, dnia 30 września.* — Donoszą z Gandawy (Gent), że xiąże Bernard Sasko-Wejmarski, jenerał w służbie Niderlandzkiéj, wyjechał ztamtąd udając się do wojska w Vilvorden. — Pewien naoczny świadek walki na dniu 23 w Bruxelli toczonéj, tak ją opisuje; »O godzinie szóstéj podstąpiły pod miasto kolumny wojska, liczącego 7 do 8 tysięcy. Przyjęto je uprzejmie na przedmieściu Szerbekskiém, i zapewniano, że nie masz porobionych żadnych przygotowań i że bez przeszkody daléj postępować mogą. Gdy niektórzy oficerowie zawierzając temu posunęli się w głąb niektórych ulic, nie dostrzegli wprawdzie żadnych ludzi, ale dano do nich ognia z zasadzek w niektórych domach. Dla otwarcia drogi musiały być użyte dwie armaty artylerji konnéj, wojsko postępowało odważnie, wystrzeliło kilka razy na ulicach, i przebywszy kilka zasiek na drodze aż do parku, zkąd na czas niejaki plac zwany królewskim z buntowników oczyszczono. Tutaj dopiéro zaczął strzelać ukryty nieprzyjaciel do jazdy i do artylerji niemających zasłony z piechoty; zabito w jednéj chwili majora Krahmer, 8 ludzi i 14 koni. Tymczasem nadeszli i grenadjerowie do parku, osadzili bramę Lowańską i Boulevard między obojgiem położony. Już tego wieczora przekonano się, że trudno będzie zmusić do milczenia morderczy ogień wymierzony z okien wszystkich przyległych domów; jednakże przez 4 dni utrzymało się wojsko przy tém stanowisku, aż dopoki przez nadzwyczajne wysilenia Bruxelczyków, i przez przybywające im bezprzestannie posiłki, do odwrotu zmuszone nie zostało. »Jeden z tutéjszych dzienników powiada o powyższych wypadkach w ten sposób: »Ile z rozmaitych doniesień widzieć się daje, nie masz wątpliwości, że pierwsze śmiałe natarcie wojska i opanowanie placu królewskiego, zatrwożyło dowodców powstania Bruxelskiego, i niejeden z nich myślał już o swojém ocaleniu. Leodyjczykowie pyszną się z tego, że oni piérwsi wznowili walkę i odwagę Bruxelczyków podnieśli. (Przez to, że zwabiwszy oddział wojska do dolnego miasta uderzyli na niego). Bruxelczykowie korzystając z miejscowości, porobili przez piwnice wielkich domów na placu królewskim komunikacje i dostawszy się do tychże domów, strzelali do wojska tamże zebranego, które będąc pozbawione środków odparcia téj niespodziewanéj napaści, do parku cofnąć się musiało. W parku broniło się wojsko jeszcze przez dni kilka, lecz wzrastająca coraz siła powstańców przez pomoc jaką z okolic otrzymywali, stała się w końcu tak przemagającą, iż jéj koniecznie ustąpić wypadało.»

— *Z Mastrychtu, dnia 28 września.* — Powstańcy Leodyjscy wyszli dnia wczorajszego rano w tym zamiarze z miasta, ażeby podchwycić transport z żywnością, wysłany z Mastrychtu przez Tongern do cytadelli; projekt ten nie powiódł się jednakże, bo już piérwéj posłano roskaz do Tongern, aby ten transport zatrzymać i częściami do Mastrychtu zwrócić. Około godziny 7 wieczorem, słyszano w Tongern mocne strzalanie z armat, w kierunku od St. Trond; zdaje się że piérwsza dywizja wojska była zmuszona do stoczenia bitwy.

— *Z Leodjum d. 29 września.* — Warta obywatelska strzeże cytadelli; zresztą nie przyszło do żadnych kroków nieprzyjacielskich. — Dziś w południe przybył tu z Bruxelli pewien Leodyjczyk na koniu dragońskim, którego zdobył w parku, i przywiózł wiadomość, że Potter przybył dnia 27 w południe do Bruxelli; mówiono w tém mieście, że przywiózł z sobą dwa miljony. — Słychać, że jenerał Cort-Heiligers, który dowodził w Mastrychcie, prowadzi 8 do 9 tysięcy wojska przeciwko Bruxelli. Jestto korpus utworzony z załog, które stały w Mastrychcie, Tongern, St. Trond i w okolicach. Rząd tymczasowy w Bruxelli, wydał odezwę pełną gwałtownych wynurzeń przeciwko Holendrom, i wzywającą wszystkich żołnierzy rodem z Belgjów do zbiegostwa.

— *Z Bruxelli, d. 28 września.* — Tutejszy *Journal de la Belgique* donosi, że dzień wczorajszy przeminął spokojnie, a lubo miejsca które były widownią krwawéj walki nawiedzają niezliczone tłumy ciekawych, spokojność ani na chwilę naruszona nie była. W parku porozstawiano

szyldwachów ażeby wzbronić przystępu spacerującym; nie wypuszczają podobnież nikogo za bramę bez karty i bez zrewidowania czy nie wynosi z sobą ładunków. Przy domach z których oddalili się mieszkańcy, postawiono także szyldwachy. Z przyległych okolic południowéj Brabancji, przybywają różne zapasy wojenne i ludzie, z których ma być utworzone wojsko ochotników. Do oddziału gwardji obywatelskiéj Bruxelskiéj, który wyszedł bramą Szerbekską dla uważania odwrotu wojska królewskiego, przyłączył się oddział Lowańczyków, który spieszył do Bruxelli i już tu przybył wraz z naszym. Z Seneffe przywieziono wielki wóz chleba, na którym zdaje się tu nie dostawać. — Tenże dziennik donosi, że Potter, który od niejakiego czasu znajdował się w Lille, przybył do Bruxelli dnia wczorajszego o godzinie w pół do siódméj wieczorem. Z balkonu przed ratuszem przemówił kilka słów do pospólstwa, oświadczając: iż przybył dla bronienia praw ludu, i dla poświęcenia mu swojego życia. — O godzinie 7 wieczorem odezwał się dzwon na trwogę, wzywając mieszkańców do gaszenia ognia w pałacu ministra skarbu, który będąc onegdaj podpalony, już po ugaszeniu na nowo stanął w płomieniach. W ciągu kilku godzin zdołano ogień ugasić, jednakże nie przestawano przez całą noc bić we dzwony, bo mówiono, że wojsko idzie na powrót przeciwko miastu; uderzono także jenerałmarsz i obywatele stanęli na miejscach swoich zgromadzeń. Tymczasem noc przeszła spokojnie i nie było żadnego attaku, a nazajutrz rano przybył na plac główny z 6 armatami i jedną haubicą hufiec wysłany z Ath na pomoc Bruxelczykom; do niego przyłączyło się kilku zbiegów i artylerzystów z załogi stojącéj w Ath. — *Courrier des Pays-bas*, udziela następującą relację o wypadkach w Bruxelli od 22 do 26 b. m.: » We środę (dnia 22), miano już w Bruxelli odezwę xięcia Fryderyka, ale narada miana z tego powodu w ratuszu była bezowocna. Zdaje się, że wtenczas postanowił pan Ducpetiaux udać się do głównéj kwatery gdzie go wraz z jego towarzyszami uwięziono. Dnia 23 pokazało się wojsko przed bramami Szerbekską i Lowańską, i udało mu się przy piérwszym popłochu zrządzonym przez jego strzelanie, dostać się ulicą Królewską aż do parku. Tam okopało się. W tymże czasie wkroczyli do bramy huzary i piechota, ale odparto tę napaść i odtąd dolna część miasta zostawała w pokoju. Dnia 24 dowiedziano się, że w nocy wkroczyło wojsko przez bramę Namurską, wzmocniło się w parku i zajęło pałac królewski. Przeciwko nim pospieszyły z przyległych okolic liczne hufce obrońców. Przez cały ten dzień walczono nieustannie. Wieczorem strzelała artylerja postawiona przed miastem kulami rozpalonemi i zapaliła kilka domów przy ulicy Królewskiéj. Dnia 25 oddano dowództwo wojskowe w mieście, pułkownikowi van Halen, który donjósł o tém przez rozkaz dzienny. Dnia 26 o godzinie 8 rano, zaczęło się strzelanie na nowo; noc ułatwiła wojsku powtórnie wstęp do jednéj części parku. Postawiono w nim nieco więcéj artylerji. W południe było strzelanie z dział i z ręcznéj broni bardzo mocne; obywatele byli w posiadaniu całéj linji domów, poczynając od domu aptekarza Piron aż do *Café de l' Amitie*; strzelali z okien do parku. Artylerja odstrzeliwała do nich kartaczami. Artylerja obywatelska strzelała dzielnie z ulicy Królewskiéj i z dawnego placu Lowańskiego. Wojsko przedarło się aż do gmachu stanów jeneralnych, z którego wyparowało obywateli.« — Wydano tu odezwę do Bruxelczyków, wzywając ich ażeby nie dali się uwieść namowom do rabunku i rozboju; tę odezwę podpisali panowie: Vanderlinden, Hooghvorst, Ch. Rogier, Felix Merode, Gandebien, S. Vandeweyer, Jolly, J. Vanderlinden, F. Coppin i Nicolay. — W Brügge jak tylko ztamtąd oddaliło się wojsko, zatknięto zaraz Brabancką chorągiew. Mieszkańcy Ostendy nie chcieli wpuścić wojska do swojego miasta.

— *Z Rotterdamu, d. 29 września.* — Podług ostatnich odebranych tu z Antwerpji doniesień, przednie czaty powstańców Bruxelskich są w Marty i Schaerbeck. — Związek między Bruxellą i Antwerpją został przywrócony; wczorajsza poczta Bruxelska, przybyła do Antwerpji w sam czas trwania giełdy. — Mówią, że korpus jenerała Gort Heiligers, połączył się z wojskiem xięcia Ferdynanda. — W Gandawie panuje nieprzerwana spokojność.

PRUSSY. — *Z Berlina, d. września.* — Król mianował xięcia Wilhelma Pruskiego brata swego, wielkorządcą prowincij Nadreńskich i w Westfalji. — Jenerał major Pfuel dowódzca 15 dywizji, mianowany tymczasowym komendandantem w Kolonji. — Gazeta rządowa Pruska, zapobiegając jak się zdaje złym skutkom mogącym wyniknąć z rozsiewania fałszywych wieści, zaczęła umieszczać, na wzór jak dawniéj *Gazette de France* w Paryżu, pod tytułem *Tageslügen*, rozmaite wiadomości nie zasługujące na wiarę. — Podług gazet Wrocławskich z dnia 29 września, tamtejsza czeladź krawiecka i inna, będąc poburzona przeciwko żydom, dopuściła się nagannéj rospusty tegoż dnia o godz. 8 wieczorem, przeciągając podchmielona po ulicach przez żydów zamieszkałych, i wybijając okna w ich mieszkaniach. Przez śpieszne wdanie się wojska, zapobieżono téj swawoli, tak, że już o godzinie 10 spokojność była przywrócona, a wojsko o godzinie 12 udało się do kwater swoich. Głównych sprawców i ich wspólników uwięziono natychmiast. Żadna wielka szkoda ani krzywda, została wyrządzona. Obywatele przyczynili się znacznie do prędkiego przywrócenia spokojności.

WĘGRY. — *Z Prezburga, d. września.* — Koronacja J. C. wysokości arcyxięcia Ferdynanda następcy tronu na króla Węgierskiego, odbyła się d. 28 (nie 26 jak było doniesione), września. Na posiedzeniu dnia 29 postanowiły stany jednomyślnością, złożyć nowokoronowanemu N. królowi, dar 50,000 sztuk dukatów.

— Wczoraj wyciągnięto z koła loterji liczbowéj, następujące Nra. 6, 28, 27, 37, 60.

TEATR NARODOWY. — Historyczna drama: *Karól XII. pod Benderem.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.